

Garść wierszy

Garść wierszy. Tyle mogę Ci dać ukochana.

Pierwszy.

To pisany w modlitwie do Ciebie na umęczonych kolanach

Jest o tym, że wiara to najważniejsza z cnót świata

Choć dla mnie wyższa jest miłość do Ciebie.

Drugi.

To pisany rano podczas śniadania na jasnym chlebie.

On wie, że śliny bym nie przełknął bez myśli

A myśli o Tobie się nie kotłują

Stoją kochane w szeregu czekając

Na herbatę wodę gotują

Trzeci

Znają go Nasze nienarodzone dzieci

Rodzicom swoim hołdując ten stan

W nim wiedzą, że i tak wszyscy spotkamy się na słońcu

W domu z kamieni mojego grobu

Kolejny czwarty

Dostał dzień na okrążenie całego globu

Aby powiedzieć wszystkim źdźbłom trawy

O mojej miłości do Ciebie

Źdźbła opowiedzą miłość Naszą Matce Ziemi

A ona Nas wtedy utuli

Piąty już chyba

O tym jest, że ludzie są nieczuli

Na ludzi, którzy są w sobie na Amen

Podnoszą weto! Płacz, skargi, lament.

Zazdroszczą też najczystszych łez.

Szósty

Jest o Tym no Wiesz

I ostatni jeszcze

Jest o początku, po którym nie ma środka i puenty

Bo wie, że nie jest ostatni

jest nieśmiertelny

Jak sen wysłany staromodnie do Ciebie.

28.03.2010

Marcin Lewiński vel Fansted